Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 3. | Kraków, 13 lutego 1927. | Cena 20 gr.

NOWINY

TYGODNIK ROBOTNICZY

Proletarjusze wszystkich krajów — łączcie się!

Atak na antyfaszystowski obóz chłopski.

Skonfiskowano

K. L.

251.702 bezrobotn. i uwagi Lewjatana.

Wbrew obwieszczeniom oficjalnym o nieustannie poprawiającem się położeniu gospodarczem urzędowa statystyka bezrobocia ujawnia ciągły jego wzrost.

30 października r. ub.	196.586	bezrobotn.
7 listopada	196.552	„
21 listopada	197.981	„
28 listopada	200.567	„
4 grudnia	203.753	„
11 grudnia	208.727	„
25 grudnia	227.627	„
1 stycznia r. b.	236.057	„
8 stycznia	242.816	„
15 stycznia	246.819	„
22 stycznia	249.184	„
29 stycznia	251.702	„

Nic nie zapowiada, aby w czasie najbliższym zanosiło się na polepszenie. Wprost odwrotnie: widać tendencję ku pogarszaniu się, ku wzrostowi bezrobocia. Jednocześnie z bezrobociem wzrasta również drożyzna. Czyli położenie mas pracujących staje się z dniem każdym coraz bardziej rozpaczliwe.

Organ Lewjatana „Przegląd Gospodarczy“ (z dn. 15 stycznia) tak o tych sprawach pisze:

„Jeżeli się nie ma przypływu kapitału z zagranicy, a bilans zaczyna się kształtować biernie, to można się uchronić od biernego bilansu handlowego i groźby spadku złotego zapomocą świadomej polityki **nieopóźniania kryzysu gospodarczego. ...Powinniśmy** sobie uprzytomnić, że jeżeliby bilans zaczął się kształtować niepomyślnie, to będzie trzeba iść **odważnie i stanowczo na kryzys gospodarczy, na świadome i planowe kurczenie naszego życia, czego konsekwencją musi być wzrost bezrobocia“.**

Skonfskowano.

„Należy obecnie nastawić opinję na to — wywodzi dalej organ Lewiatanowy — że nasza sytuacja gospodarcza będzie wymagała bardzo dużo cierpliwości i że bezrobocie będzie trwało przez czas dłuższy i nawet w pewnych okresach będzie się jeszcze powiększało.“

Tak piszą panowie Lewiatana w swoim organie dla swoich ludzi.

Pr. II. 19./27
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§. 486. 487. 488. 492 i 493 pk:

1. Treść zamieszczonych w numerze 2. perjodycznego czasopisma drukowego „Nowiny“ z daty Kraków, dnia 6. lutego 1927 1) napisu zaczynającego się od słowa: “przeciw“ a kończącego słowem: “faszystowskiego“.

2) artykułu z napisem: „Komisje parytetowe„ p. Kwapińskiego“ w ustępie a) zaczynającym się od słów: „Chcą oni całkowicie“ a kończącym słowami: „głodowi robotniku“ oraz w ustępie b) zaczynającym się od słów: „Zmuszeni będziemy“ a kończącym słowami: „zbogaconego chłopstwa“

3) Komunistyczna frakcja poselska przeciwko bandyckiej napaści oszczerczej na posła Wojewódzkiego“ w ustępie zaczynającym się od słów: “I oto teraz organ“ a kończącym słowami: “Partji Chłopskiej“, 4) artykułu z napisem zaczynającym się od słów: “Urzędowy bilans“ a kończącym słowami: “osób aresztowano“ oraz w ustępie zaczynającym się od słow: “Uderza ogromna“ a kończącym słowami: “masowych aresztowań“ 5) artykułu z napisem “O jddnolity front“ w ustępie zaczynającym się od słów: “Wobec zaostrzającego“ a kończącym słowami: “bezrobocie i wyzysk“ oraz w ustępie zaczynającym się od słów: “To też jeżeli kolejarze“ a kończącym słowami: “komitety strejkowe“ 6) “Bezrobotni Kutna walczą o swe prawa“ w ustępie zaczynającym się od od słów: “Wiec zakończono“ a kończącym się słowami: “sztandarami“ 7) “Wiec posła Sochackiego w Piotrkowie“ w ustępie zaczynającym się od słów: “Kiedy poseł Sochacki“ a kończącym słowami: “carskich stapajek“ – — zawiera przedmiotową istotę występku z .§§. 300, 302, 305, u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzenia inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony.

albowiem

autor a) w napisie pod 1) oraz w napisie pod 4) nadto w artykułach 3) 4) 7) publicznie i w piśmie drukowem przez łżenie, wyszydzanie nieprawdziwe przedstawienia i przekręcania rzeczy zarządzenie władz w powadze poniżyć i takimiż środkami do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym i pojedynczym organom rządu ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje — co stanowi występek z § 300 uk. b) w artykule 2) 5) masy chłopskie i robotnicze do nieprzyjaznych kroków przeciw obszarnikom, kapitalistom i przemysłowcom, a więc przeciw pojedynczym klasom wzywa, pobudza i uwieść usiłuje — co stanowi występek z § 302 uk., wreszcie c) w artykule 2) 3) 5) 6) publicznie i w piśmie drukowem do nieobyczajnych i przez ustawę zakazanych czynności wzywa, pobudza i skłonić usiłuje — co stanowi występek z § 305 uk.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Nowiny“ aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
w Krakowie, dnia 5 lutego 1927. r.
Podpis nieczytelny.

Chleba i pracy!

„Nowa Reforma“ z 8. II. 1927 donosi:

Warszawa, 7 lutego. W Piotrkowie podczas demonstracji bezrobotnych z powodu niewypłacenia im zasiłków z funduszu bezrobocia, przyszło do starcia z policją. Policja użyła broni i rozpędziła tłum odbierając rozwinięty sztandar. Wśród demonstrantów było kilku rannych, Również kilku policjantów odniosło kontuzje. Aresztowano szereg osób.

Posłowie białoruscy mają pozostać w więzieniu!

Chjeno-Piast - podporą rządu Piłsudskiego.

Posiedzenie sejmu rozpoczęło się dnia 4 lutego propozycją marsz. Rataja, żeby I punkt porządku obrad — sprawę wydania 5 uwięzionych posłów — przesunąć na drugi punkt. Chodziło p. Ratajowi o przesunięcie tej sprawy na koniec, gdyż to ułatwiłoby mu walkę z obstrukcją lewicy robotniczo-chłopskiej i narodowościowej, która — nie tając się z tem zgoła — przygotowywała ostre wystąpienie protestacyjne.

Pierwsze starcia.

Przeciw propozycji marszałka wystąpił poseł **Bon** (N. P. Ch.), podnosząc, że rząd złamał konstytucję, Komisja Regulaminowa zaś pogwałciła regulamin sejmowy, obradując i głosując tajnie (wbrew art. 51 regulaminu); w tem miejscu poseł Warski woła: Sądy skrytobójców!

Następnie **poseł Sochacki** przypomniał swój wniosek **o wyrażenie nieufności faszystowskiemu rządowi Piłsudskiego** i obietnicę marszałka Rataja, że wniosek ten na jednem z najbliższych posiedzeń będzie głosowany. Mówca uważa, że wniosek ten należy rozpatrzeć właśnie w związku ze sprawą aresztowanych posłów; żąda postawienia go na pierwszym punkcie obrad.

Żądanie to — wobec sprzeciwu Ch.-D.! — odrzucono i przystąpiono — w myśl propozycji p. Rataja — do rozprawy budżetowej nad M. S. W.

Endek referuje!

Po kilku przemówieniach dalszą dyskusję nad tym punktem odroczono, poczem zabrał głos poseł **Dobrzański (N. D.)** — celem wygłoszenia referatu o wydaniu posłów. Pan Dobrzański referuje pisma prokuratorskie i pliki materjałów policyjnych o działalności K. P. P., K. P. Z. B., Hromady i N. P. Ch. Co drugie zdanie rozlegają się wyrazy: agent, ościenne mocarstwo, za pieniądze, dyrektywy Kominternu, spisek, bandy dywersyjne, cele zbrodnicze, zbrodnicza literatura. Słowem, całe słownictwo defenzywy zostaje wprawione w ruch dla wywołania odpowiedniego wrażenia — podobnie jak to się dzieje stale w sądach i prasie.

Pan Dobrzański dopuszcza się przytem tak napaściwych wycieczek pod adresem Z. S. R. R., że aż dyplomatyczny p. Rataj zmuszony jest mu przerwać takiem oto znamiennem oświadczeniem:

Marszałek: Sądzę, że Pan Sprawozdawca będzie umiał zachować właściwą miarę między obowiązkami referenta, a względami na stosunki, jakie łączą Polskę z jej sąsiadami. Bardzo o to proszę.

Przechodząc do scharakteryzowania Hromady — na dowód, że była to organizacja „zdradziecka" przytacza referent endecki § 2 jej statutu organizacyjnego, który głosi, iż celem Hromady jest zjednoczenie wszystkich ziem białoruskich w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników! — Miarą niebezpieczeństwa, jakie groziło państwu ze strony Hromady jest jej siła, którą mówca ocenia na przeszło 61.000 członków!

P. Dobrzański w całej pełni pochwala aresztowanie 5 posłów, dokonane, jak twierdzi, dla zapobieżenia powstaniu na „naszych kresach". Wiadomo — powiada — że w Europie jest dziś wiele materjału palnego. Jest wysoce prawdopodobne, że powstanie na Białorusi Zachodniej doprowadziłoby do wojny, kto wie, czy nie światowej. — **Rząd Piłsudskiego,** zapobiegając — przez uwięzienie wodzów przygotowującego się jakoby powstania — ewentualnemu wybuchowi wojny, **działał w duchu** wielkiego **hasła... wojna wojnie!**

Czemże wobec tego jest taka drobnostka, jak podeptanie konstytucji?

Referent kończy wezwaniem, by sejm zgodził się na wnioski rządu i sądu o wydanie. W odpowiedzi rozlegają się słabe oklaski na ławach Z.L.N. Góruje nad niemi głośny okrzyk posła komunistycznego Jerzego Sochackiego: **„Cześć uwięzionym posłom"**

Głos umiarkowanego Białorusina.

W dyskusji nad referatem pierwszy zabrał głos poseł Rogula z Narodowego Klubu Białoruskiego. Mówił on m. in.

Gdybyśmy wierzyli w niezawisłość i bezstronność sądów polskich, to samibyśmy prosili o wydanie tych posłów, gdyż wiemy, że z punktu widzenia państwowego nie było w ich działalności nic karygodnego. Jeżeli walczyli oni z polonizacją i pozbawieniem naszego narodu praw elementarnych, to i nasze miejsce jest w więzieniu, bo i my walczymy o to samo. Ale nie wierzymy w sądy polskie.

Na czem opiera się żądanie prokuratora? Powołuje się on na zeznania świadków, ale my dobrze wiemy, jacy to świadkowie, to zgraja prowokatorów. Czy możliwe to w państwie kulturalnem, żeby tylko na podstawie przypuszczenia oskarżać o szpiegostwo i aresztować posłów? Mówi się o przychwyceniu na gorącym uczynku. Posła Wołoszyna aresztowano w łóżku. Tak samo pos. Taraszkiewicza, a pos. Hołowacz doił swoją własną krowę. To były te gorące uczynki.

Gdzież ten rzekomy spisek, gdzie ci spiskowcy? **Zresztą pierwszy wywrotowiec nie stanął przed sądem, a wy teraz niemal jego ręce całujecie.** Pokazuje się, że słaby, chociaż święty, idzie do więzienia, a mocny, chociaż djabeł, jest **u władzy.** Mówi się o daniu jakiejś obietnicy, poparcia działań wojennych przeciw Polsce. Tu prokurator wyrządza niedźwiedzią przysługę Ministrowi Spraw Zagranicznych. **Takiego przestępstwa można się bać tylko na krótko przed jakąś wojną!**

Białorusinom nie wolno nawet organizować się w hurtki. Ale wasz teror nas nie nastraszy i nie zahamuje naszej sprawy. Hurtki istniały, istnieją i istnieć będą!

Mówi się, że w powiecie nowogródzkim znaleziono broń. Ja pochodzę z tego powiatu, ale nie słyszałem, żeby tam była jakaś broń znaleziona. Ucznia 7 klasy gimnazjalnej, Żuka, badano w ten sposób, że go bito i dano mu wypić jakiś narkotyk tak, że później mówił swej matce, że zupełnie nie wie, co mówił.

Komunizm szerzycie na Białorusi wy i wasze Rządy przez wydzieranie ziemi włościanom, przez dwojaką miarę w sądownictwie. Czyż to, że w mojej wsi lud mieszka jeszcze w ziemiankach, a tuż obok osadnik polski buduje sobie pałac, czy to nie jest prowokacja? A któż zamyka nasze szkoły i nie dopuszcza młodzieży do matury? Niedawno oskarżono pewnego ucznia, o przynależność do Związku Młodzieży Komunistycznej. Ciekawe były jego motywy. Powiedział on, że chciał uzyskać w ten sposób maturę, bo jeżeli nie będzie komunistą, to nie może wstąpić do wyższej uczelni po tamtej stronie Kordonu. Dumny jestem, że należę do narodu, który ma taką młodzież.

W obszernym wywodzie prawniczym przemawiał przeciw wydaniu poseł **Szrajber** (Koło Żydowskie).

Polska Hakata.

Poznański hakatysta endek **Marweg**, powitany wrogiemi okrzykami na ławach mniejszości, wzorem wszystkich prześladowców, brał obłudnie w obronę „poczciwy naród białoruski" (niedawno jeszcze endecy stwierdzili, że Białorusini to wogóle nie naród!)— przed wodzami — „podżegaczami"!

„Ponad dogmat o nietykalności poselskiej — zakończył polski hakatysta — cenimy dogmat o nienaruszalności naszych słupów granicznych."

Stanowisko N. P. Ch.

Płomienne przemówienie wygłosił przedstawiciel N. P. Ch. poseł Stanisław Ballin. Potęgą argemuntacji i wymowy zmusił nawet wściekle przerywających mu endeków do wysłuchania swych wywodów.

Oświadcza on, że:

Sejm jest tu potrzebny dla sztabu obszarniczo-fabrykanckiego, aby „przyłożyć pieczęć", aby wziąć formalną odpowiedzialność za to przestępstwo, jakie się wobec chłopów i robotników dziś tu popełni.

Marszałek: Przywołuję Pana do porządku za nazwanie ewentualnej uchwały Sejmu przestępstwem.

P. Ballin: Istotnem tłem sprawy jest to, że Hromada zaczynała być organizacją już zbyt wielką, że chłopów zorganizowanych w hurtkach było nie 60 kilka tysięcy lecz 98 tysięcy. Taka chłopska potęga stanowiła dla stanu posiadania obszarniczego (mówca zwraca się w stronę p. Meysztowicza) na Kresach zbyt wielkie niebezpieczeństwo i p. Meysztowicz pod osłoną Piłsudskiego postanowił je usunąć.

Nie dzięki pieniądzom osiągnęła Hromada taką siłę. Zasługa w tem policjanta polskiego, sędziego niesprawiedliwego, zasługa starostów, wojewodów, szpiclów, którzy zapomocą elektryzacji wymuszali zeznanie. Skądże powstała ta sprawa o wydanie posłów, dlaczego wypłynęła teraz, a nie wcześniej? Chodzą rozmaite pogłoski i ploteczki, że to jest osobista sprawa min. Meysztowicza, że p. Miedziński uczuł się czemś obrażonym, że to jest porachunek rządowy. Wszystko to jest mylne stawianie sprawy. Mamy tu do czynienia z konfliktem nie pewnych ministrów z posłami białoruskimi, lecz z konfliktem między Piłsudskim, jako dyktatorem faszystowskim a klasą chłopską i robotniczą w Polsce, jest to konflikt tak trwały, jak trwałe mają być rządy Piłsudskiego w Polsce, i **ten konflikt nie da się załatwić represjami.** Ten proces jest tylko wyrazem tego stanu, że rząd Piłsudskiego przeżywa się u nas znacznie szybciej, niż rząd Mussoliniego we Włoszech, że już po 8 miesiącach musiał chwycić się tych środków obrony ustroju, którego bronić się podjął, jakich Mussolini chwycił się dopiero po latach trzech.

Samo przyjście do władzy Piłsudskiego było pewnym szantażem politycznym (W tem miejscu grupa oficerów i wyższych urzędników ministerjalnych opuszcza manifestacyjnie lożę rządową). Doszedł on do władzy po trupach chłopów i robotników, którzy umierali z okrzykiem: Niech żyje Piłsudski, wódz rządu chłopsko-robotniczego! Ale p. Piłsudski delikatnie powiedział: „Walczymy o imponderabilja, aby nie było za wiele nieprawności w Państwie..." Czy łzy tych matek którym obecnie wyrwano synów z Białorusi i łzy tych dzieci, którym zabrano ojców, są te imponderabilja? Dzisiaj zabrano pos. Hołowacza, któremu z tej trybuny zasyłam cześć, (głosy na ławach mniejszości słowiańskich i komunistów: Cześć!) oraz członków Hromady, ale jutro rząd będzie musiał sięgnąć po innych posłów, zabierze oczywiście nas, a potem Ukraińców i nawet ugodowców, którzy choćby dlatego, żeby utrzymać się przy jakiemkolwiek zaufaniu mas pracujących, będą musieli... (Poseł Warski kończy: Udawać opozycję!)

P. Sochacki (Frakcja Komunistyczna) zaczyna swoją mowę od zaznaczenia, że stosowane represje nie wstrzymają komunistów od spełnienia obowiązków rewolucyjnych. **Wicemarszałek Zwierzyński** przywołuje go za to do porządku. P. Sochackki wywodzi dalej, że atak Rządu na komunistów i białorusinów był oddawna przygotowywany, a w organie Ministra Sprawiedliwości były nieprzytomne wprost ataki na Hromadę. Zjazd w Nieświeżu ożywił nadzieje obszarników i pogrom Hromady jest pieczęcią Rządu, położoną na uroczystym pakcie nieświezkim. Wszystkie te jednak zarzuty zdrady za obce pieniądze są oszczerstwami i kalumniami na Hromadę i komunistów. **Sprawozdanie p. Dobrzańskiego było tępym referatem policyjnym. Lepiej te rzeczy robili w dawnej ochranie rosyjskiej.** Tu Wicemarszałek Zwierzyński powtórnie przerywa mowcy, zaznaczając, że nie pozwoli obrażać referenta. P. Sochacki stwierdza, że referent operuje fałszywemi cyframi, gdy mowi np., że na Białorusi jest około 100.000 zorganizowanych członków partji komunistycznej W takim razie ilu członków liczy K. P. P. w całem Państwie? Następnie piętnuje poseł Sochacki cynizm p. Dobrzańskieko, który śmie twierdzić, jakoby odkrycie spisku na Białorusi uchroniło Europę od nowej wojny. Jest to taktyka odwracania uwagi od polityki zbrojeń wojennych polskiej burżuazji. Dalej piętnuje poseł Sochacki fakt, że z zarzutami zdrady przychodzą właśnie ci, którzy swą działalność wiązali — wbrew żywotnym interesom narodu polskiego z zaborcami. Dziś oskarżonymi są nietylko posłowie, ale cały ruch wyzwoleńczy białoruski i ukraiński. Odpowiedzią na te represje są tysiące podpisów, które ludność składa na protestach przeciw gwałtom rządu. Mówca pokazuje plik takich list z podpisami protestu, które nadeszły do Międzypartyjnego Sekretarjatu Amnestyjnego.

Imieniem P.P.S. przemawiał p. Lieberman, który oświadczył m. in.:

Byłem zarazu raczej uprzedzony przeciw tym aresztowanym posłom, albowiem wyczytałem w prasie, że popełnili szpiegostwo wojskowe i byli płatnymi agentami ościennego mocarstwa. Takie czyny są zbrodnią pospolitą i **byłem gotów głosować za wydaniem.**

Zakończył oświadczeniem, że P,P.S. głosować będzie przeciw wydaniu.

Znamienne było przemówienie **p. Strońskiego,** który mimo zadawnionych porachunków osobistych z Piłsudskim i piłsudczyzną, — okazał się najdoskonalszym chwalcą represyjnych, przeciwkonstytucyjnych poczynań rządu. Klasowe interesy szlachty i obszarnictwa, które dało mu mandat do sejmu, kazało chjeńskiemu profesorowi całą swą umiejętność i znajomość krętactw prawniczo — „konstytucyjnych" oddać na usługi rządu, dławiącego bez miłosierdzia bunt „czerni kresowej". Urazy do p. Piłsudskiego i mordobicia, które tak często sprawiali p. Strońskiemu oficerowie dzisiejszego dyktatora, poszły w niepamięć wobec wielkości świętej sprawy zagrożonego stanu posiadania p. p. obszarników!

Fakty — najlepszą agitacją!

Imieniem Klubu Ukraińskiego przemawiał poseł **Sergjusz Kozicki** (frakcja Sel.-Rob.):

Mówicie Panowie — mówił — że była agitacja za oderwaniem tych ziem. **Czy wobec systemu, jaki u nas panuje, i wobec faktu, że po tamtej stronie granicy naród ukraiński i białoruski ma własne państwa i oba narody doznają zadowolenia swych potrzeb,** nie jest najlepszą agitacją i czy wogóle trzeba tu namawiań, pieniędzy i t. d.? Wam potrzeba ofiar, ale uczciwy poseł nie odda swego głosu za wydaniem, nie przyniesie on swej wiązanki drzewa na podpał tego stosu, na którym chcecie spalić idee narodowe ukraińców i białorusinów. Uwięzionym braciom Białorusinom przesyłam stąd pozdrowienie!

Ugodowcy ze Stronnictwa Chłopskiego

oświadczyli przez usta p. Dąbskiego, że w głosowaniu udziału nie wezmą. Jak Piłat umywają ręce.

Głosowanie i obstrukcja.

Wniosek posła Schreibera o ponowne odesłanie sprawy do Komisji celem wyłonienia specjalnej podkomisji dla rzeczowego zbadania aktów sprawy i dowodów — odrzucono 163 przeciw 106. W odpowiedzi — rozległo się silne stukanie w pnlpity na ławach komunistów, N. P. Ch. i ukraińców. Poseł Sochacki wali w pulpit specjalnie przyniesionemi pałeczkami, poseł Warski łomoce pięściami, poseł Wojtiuk dobywa wielkiej trąby automobilowej, z której dobywają się przeraźliwe tony. Marszałek przywołał do porządku trzy razy, ostatni raz z zapisaniem do protokółu (co oznacza potrącenie połowy djet poselskich) posłów: Warskiego, Pawła Wasyńczuka i Sochackiego. Stukanie w pulpity jeszcze się wzmogło, towarzyszyły temu okrzyki „Mameluki Piłsudskiego, pachołki faszyzmu" i t. p. Marszałek przywołał trzy razy do porządku z zapisaniem do protokołu posła Wojtiuka.

Po blisko dziesięciominutowej obstrukcji następuje procedura kolejnego wydawania 5 posłów w imiennem głosowaniu.

W czasie obliczania kartek, marszałek przystąpił do załatwienia rezolucyj pp. Schreibera i Sochackiego. Rezolucja p. Schreibera opiewa: sejm stwierdza, że aresztowanie pp. Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miotły, Wołoszyna i Hołowacza bez uprzedniego zezwolenia sejmu było niezgodne z art. 21 konstytucji.

Kiedy po ogłoszeniu wyniku głosowania, okazuje się, że i ta rezolucja została odrzucona, obstrukcja na skrajnej lewicy ponawia się w formie gwałtownej. Wśród nieustającego łomotania w pulpity — marszałek pośpiesznie zamyka posiedzenie. W odpowiedzi posłowie komunistyczni, ukraińscy, białoruscy i NP-Chowscy skupiają się w przejściu między ławami i zgodnym chórem podejmują śpiew rewolucyjnej pieśni białoruskiej **„Ad wieka my spali!"** — Marszałek Rataj zarządza zgaszenie świateł na sali, straż marszałkowska opróżnia galerję z publiczności. W poświacie. płynącej od strony k luarow poprzez ciemną salę korowodem przez wązkie przejście między ławami — ze śpiewem białoruskiej pieśni na ustach opozycyjni posłowie, Komuniści polscy i ukraińscy niepodległościowcy ukraińscy i białoruscy, niezależni chłopi zwolna opuszczają salę sejmu,

Skonfiskowano

Skonfiskowano

Chjeno-Piast, jako partja rządowa.

W sprawozdaniu sejmowem podajemy wyniki głosowania nad wnioskiem rządowym o wydanie sądowi aresztowanych posłów, czyli o przyznanie na przyszłość policji prawa aresztowania posłów. Do głosowania tego rząd przywiązywał bardzo dużą wagę.

W głosowaniu tem ujawniło się raz jeszcze, czyich interesów jest naprawdę wyrazem rząd p. Piłsudskiego.

Za wnioskiem rządowym głosowali Endecy, nibyto najzawziętsi przeciwnicy tego rządu, Chrześcijańsko-Narodowi (wielcy obszarnicy i przemysłowcy), i Piastowcy, czyli cały Chjeno-Piast, niby to powalony w maiu. P.P.S., pomimo całego przywiązania do marszałka, i pomimo tego, że w duszy głęboko zgadza się z wnioskiem rządowym, musiała głosować przeciwko niemu — oczywiście nie dlatego, że ma jakieś tam zasady, jeno poprostu dlatego, że w przeciwnym razie straciłaby resztki swych wpływów robotniczych. Z tych samych względów część Wyzwolenia, licząc się z głosami chłopskiemi przy wyborach, również głosowała przeciw. Mocno uzależnione od rządu „Stronnictwo Chłopskie" wybrało metodę siedzenia na dwóch stołkach i wstrzymało się od głosowania. Widzimy więc, że znaczna część obozu t. zw. Piłsudczykowskiego pod naciskiem opinji robotniczo-chłopskiej musiała głosować przeciwko Piłsudskiemu. Rząd znalazł się w towarzystwie tych, których nibyto zwalcza.

Oczywiście — nie znaczy to bynajmniej, aby P.P.S. naprawdę przeszła do opozycji. — To tylko jeszcze jedno kopnięcie w zęby, które od swego pana dostała.

Faszyzm polski odbywa swą ewolucję bardzo szybko. — W „Dwugroszówce" już szykują pióra do wychwalania zasług, położonych dla ojczyzny przez p. Piłsudskiego.

Amnestja p. Piłsudskiego.

Gazety faszystowskie — „Epoka„, „Głos Prawdy", „Robotnik" i t. d. podniosły huczek wokół wydanej niedawno ustawy o przedterminowem zwolnieniu więźniów. Amnestja indywidualna — ryczały płatne od wiersza pachołki, a w świat szły telegramy, sławiąc rząd p. Piłsudskiego i usiłując odwrócić uwagę od sprawy Hromady.

Przyjrzyjmy się tej rzekomej amnestji, jaki wpływ wywrze ona na losy więźniów politycznych.

Skonfiskowano

Zwalnianie takie istniało i przedtem — „reforma" polega na tem, że gdy dotychczas o zwalnianiu decydowały **sądy okręgowe**, odtąd decydować będzie minister sprawiedliwości, to znaczy rząd. Zmiana leży więc na linji polityki rządu,ześrodkowanie w rękach tego rządu akcji przeciw walce wyzwoleńczej. Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o przedterminowem zwalnianiu podkreśla wybitnie polityczny charakter tej ustawy: podczas gdy o przedterminowem zwolnieniu zwykłych więźniów decyduje prokurator sądu apelacyjnego, — **więźniów politycznych może zwolnić tylko minister.**

Prośbę o zwolnienie opinjuje przedewszystkiem zarząd więzienia, następnie prokurator, a decyduje minister.

Skonfiskowano

Przedterminowe zwolnienie nie oznacza też, że więzień **faktycznie** przestał być więźniem. Zobowiązany jest zawiadamiać o każdorazowej zmianie swego miejsca pobytu najbliższy posterunek policji państwowej miejscowości, którą opuszcza i do której przybywa. Każdy prokurator, który dowie się o złem prowadzeniu się zwolnionego lub o niewykonaniu przez** niego obowiązków meldowania się — zawiadamia o tem władzę, która zarządziła zwolnienie, i zwolniony może być znowu osadzony za kratą.

Skonfiskowano

Wydatki na zbrojenia rosną!

(Na marginesie dyskusji budżetowej.)

W rozdanem posłom i prasie sprawozdaniu sejmowej komisji Budżetowej o preliminarzu M. S. Wojsk. na rok 1927/8 (druk sejmowy Nr. 2600, u. 6.) znajdujemy (str. 23 i 22) następujące ciekawe dane, tyczące wzrostu zbrojeń.

Na uzbrojenie preliminowano:

w r. 1926 złotych	w r. 1927/8 złotych	wzrost + złotych
32.039.796	48.585.322	**16.545.526**

Cyfry powyższe, omawiane sprawozdanie, opracowane przez posła — piłsudczyka majora Kościałkowskiego zaopatruje takim oto wyjaśnieniem:

> „Jeżeli na pierwszy rzut oka(!) kwota preliminnowana na uzbrojenie może się wydać **dość znaczną**, to jednak nie daje ona możności uwzględnienia całego szeregu zamiérzeń, koniecznych(!) z punktu widzenia zadań Sztabu Generalnego".

Sztab Generalny uważa więc, że i ten wzrost zbrojeń o **6 i pół z górą** miljona złotych jest jeszcze niedostateczny!

Ciekawe są dalej pozycje następujące (cyfrowy druk sejmowy, str. 25):

§ 10. Broń.

Preliminowano:

w r. 1926 złotych	w r. 1927/8 złotych	wzrost + złotych
11.232.123	12.018 810	**786.687**

§ 11. Amunicja

Preliminowano

w r. 1926 złotych	w r. 1927/8 złotych	wzrost + złotych
17.426.253	28.923.444	**11.497.191**

Wzrost wydatków na samą amunicję wynosi więc 11½ miljona złotych (Urzędowo!).

§ 12. Materjały wybuchowe.

Preliminowano

w r. 1926 złotych	w r. 1927/8 złotych	wzrost + złotych
1.900.000	6.968.800	5.068.800

Skonfiskowano

Głód hula po Polsce.

Dzienniki warszawskie codziennie przynoszą teraz wiadomości o wypadkach śmierci głodowej na ulicach Warszawy. Ludzie padają z głodu obok sklepów pełnych wszelakiego jadła i obok zbytkowych samochodów, w których z porykiwaniem trąbek suną spaśne ciała burżuazyjne. Nawet ultra ugodowy „Robotnik" nie może już przemilczać tych faktów potwornych. W ciągu tylko dwuch tygodni, do 5 lutego — padło w Warszawie z głodu 23 osoby. Są to tylko te wypadki, w których bezpośrednią przyczyną zgonu był brak pożywienia. Wypadki takie jednak z natury rzeczy są bardzo rzadkie. Zwykle bowiem z powodu niedojadania, lub odżywiania się jakiemiś rozbieranemi odpadkami ludzie zapadają na różne choroby, powodujące śmierć, nie uznawaną jednak za śmierć z głodu. Na każdy wypadek oficjalnie uznanej śmierci głodowej przypada całe setki wypadków śmierci w rzeczywistości z głodu, lecz w statystyce urzędowej zapisywanych pod różnemi chorobami. — Naprawdę więc głód hula po Polsce. — Z wielu okolic kraju nadchodzą wieści także o głodzie na wsi.

Skonfiskowano

Skonfiskowano

Wybory w Turyngji.

Odbyte jesienią wybory w Saksonji (do sejmu i gmin) dowiodły poważnej radykalizacji mas wyborczych. W obu wypadkach prawdziwymi zwycięzcami stali się komuniści.

30 stycznia wypadło z kolei wypowiedzieć się masom pracującym w Turyngji, — wypowiedzieć się w tej samej chwili, gdy — pod dyktandem prezydenta Hindenburga — powstawał w Niemczech rząd, w którym narodowcy niemieccy, pełnomocnicy obszarników i ciężkiego przemysłu, będą trzymali pierwsze skrzypce, tworząc **najbardziej reakcyjny** ze wszystkich powojennych gabinetów Rzeszy.

Robotnicy turyngijscy dali należytą odpowiedź Hindenburgowi i jego obozowi. Zadali katastrofalną klęskę t. zw. Blokowi ładu i porządku, tym samym zjednoczonym partjom, które triumfują z powodu utworzenia rządu ordynansa feldmarszałka — prezydenta — centrowca Marksa.

Poprzednie wybory do sejmu turyngijskiego odbyły się w lutym r. 1924, potem, gdy jenerał Reichswery Hasse zakończył swą ekspedycję karną przeciw rewolucyjnym robotnikom Turyngji. W atmosferze teroru kontrrewolucyjnego łatwo było wówczas zwyciężyć koalicji narodowców niemieckich, niemieckiej partji ludowej i katolickiemu „centrum", która przybrała wspomnianą już nazwę Bloku ładu i porządku. Teraz blok ten stracił 40 proc. zwolenników i przez to nie posiada już większości potrzebnej do utworzenia rządu.

Ten obraz klęski nie zmienia się zasadniczo i przy porównaniu styczniowych wyborów do sejmu turyngijskiego z ostatniemi wyborami do parlamentu Rzeszy (w grudniu r. 1924). A więc Blok ładu i porządku stracił 60 tys. głosów, demokraci — 17 tys., socjaliści narodowi (antysemici) słynnego Hitlera — 14 tys. Ze stronnictw burżuazyjnych powiodło się jedynie drobnomieszczańskiej partji „gospodarczej", która przeciągnęła na swoją stronę około 40 tys. wyborców, którzy dawniej głosowali na Blok i demokratów.

Socjaliści, którzy w nowym sejmie stanowić będą co do liczebności partję (18 posłów wobec 19 posłów Bloku) przesadzają w swej prasie swe niewątpliwe zwycięstwo i krzyczą o „klęsce" komunistów. Dowodzą, że zdobyli 50 tys. nowych głosów. Jest to prawda, jeśli się porównywa obecne wybory z wyborami do **sejmu turyngijskiego** w r. 1924. Ale w porównaniu z ostatniemi wyborami do **parlamentu Rzeszy** na socjalistów głosowało teraz 262 tys. wyborców wobec 250 tys. w grudniu r. 1924.

Komuniści zdobyli 8 mandatów (113 tys. głosów) czyli o **6 tys. głosów** więcej niż w końcu r. 1924.

Powodzenie komunistów byłoby większe, gdyby nie haniebne postępowanie tych zaprzańców komunizmu, którzy zerwali z Partją Kom. Niemiec i Kominternem. Wystawili oni własną listę kandydatów, na którą padło zaledwie 3874 głosów (zero mandatów), ale, która była swego rodzaju dywersją w jednolitym dotąd obozie wyborców komunistycznych. Renegaci przekonali się o swej słabości, ale kosztem sprawy proletarjackiej.

Wybory w Turyngji są nowym dowodem, jak nastrój mas w Niemczech nie odpowiada, jak przeczy układowi sił partyjnych w Parlamencie Rzeszy, którego rozwiązania i nowych wyborów natarczywie żądają komuniści.

Zrozumiałe jest, że zjednoczona reakcja pod wodzą Hindenburga stara się wszelkiemi siłami odsunąć chwilę nowych wyborów, które muszą przynieść porażkę obozowi junkrów — obszarników i kapitanów ciężkiego przemysłu.

Biały teror na Litwie!

Nowe ofiary faszystowskiej dyktatury

„Nowa Reforma" z 8. II. 1927 donosi:

> Z Kowna donoszą: Sąd wojenny w Poniewierzu skazał trzech **komunistów na karę śmierci,** a jednego na 12 lat **ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.**

Klasa robotnicza całego świata **musi zaprotestować** przeciw tym nowym gwałtom regimé'u faszystowskiego, dokonanym na najlepszych synach proletarjatu miast i wsi.

Jeszcze im mało!

„Nowa Reforma" donosi 8. II. 1927.

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbył się w Kolloseum wiec Związku Ludowo-Narodowego. Uchwalono rezolucję, domagającą się od Sejmu **uchwalenia ustawy dla zwalczania komunizmu** na wzór takich państw jak **Rumunja, Estonja i Finlandja.**

Precz z faszyzmem!
Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!

Zbójeckie metody faszyzmu.

Pod pozorem „sanacji moralnej“, pod pretekstem obrony interesów „narodowych“ faszyzm włoski chce utrwalić panowanie kapitalistów i obszarników, utrwalić odwieczną nędzę i ucisk polityczny mas pracujących.

Najohydniejsze, najdziksze zbrodnie są narzędziem panowania faszyzmu. Zbrojone przez dyktatora bandy bojówkarzy sieją grozę i postrach. Fale wyuzdanego teroru raz po raz rozchodzą się po całym kraju, pozostawiając nowe trupy robotników, nowe setki więźniów politycznych, nowe zniszczenie po pogromach. Zbójecka, zbroczona krwią proletarjacką pięść faszyzmu wali w masy i bije w jednostki, by nasycić kondotjerską zemstę Mussoliniego lub usunąć po bandycku tych, których faszyzm się lęka. Do tych należał Matteotti. „Komendant“ **(il duce)** Mussolini kazał go zgładzić w zwierzęcy sposób ze świata, by przeszkodzić ogłoszeniu kompromitujących Mussoliniego dokumentów, które Matteotti posiadał.

By upozorować teror, Mussolini nie gardzi żadnym pretekstem. Gdy pretekstu brak, sam go stwarza, by dalej mordować. Wyszło teraz na jaw, że powtarzające się zamachy na życie Mussoliniego, z których każdy służył za sygnał do nowych mordów i najdzikszych represyj były — za pośrednictwem prowokatorów — **organizowane przez samego oberherszta faszyzmu.**

Taką nową próbę przygotowania „zamachu“ na Mussoliniego wykryła w końcu ub. m. policja francuska.

Faszysta Canovi, do niedawna jeszcze spółredaktor dziennika „Popolo d'Italia“, kierowanego przez brata Mussoliniego, zwrócił się do członków redakcji włoskiego antyfaszystowskiego organu, wychodzącego w Paryżu p. t. „Corriere degli Italiani“, pragnąc wyszukać śród nich ochotników do ekspedycji zamachowej. Niejaki Sacchi przyjął propozycję, Canovi przedstawił mu niezwykle sensacyjny plan działania. Miano udać się do Nicei, stamtąd na Korsykę, aby uzyskać francuski areoplan i bomby. Z tego areoplanu — bombardować miano dom Mussoliniego w Rzymie. Do Nicei istotnie dojechano. Tam jednak Sacchi zadenuncjował Canoviego policji francuskiej. Na drugi dzień po tym fakcie Canovi zakomunikował Sacchiemu, że plan uległ zmianie, że trzeba zrezygnować z Korsyki i francuskiego areoplanu, a usiłować przedostać się pieszo przez granicę w okolicach Ventimiglji. Bezpośrednio potem nastąpiło przytrzymanie Canoviego przez policję francuską i zdemaskowanie jego prowokatorskiej roboty, do której zamieszany był, dając pieniądze inny faszysta, Torre, szef „fascio“ w Nicei i redaktor wydawanego tam dziennika faszystowskiego „Il Pensiero Latino“.

Najlepszym dowodem, że Canovi działał na rozkaz Mussoliniego, jest fakt, że gdy władze francuskie postanowiły wydalić prowokatora z Francji, Canovi **zażądał** odstawienia go do granicy — **włoskiej.**

Faszyzm włoski jest pierwowzorem faszyzmu w innych krajach europejskich — w Bułgarji, — w Hiszpanji, — na Litwie........ Wszędzie, w innych, lecz podobnych warunkach, stosuje te same metody rządzenia — metody gwałtu i teroru, szalbierstwa i prowokacji

Matteotti został zamordowany. Sprawa posła Wojewódzkiego jest walką z antyfaszystowskim obozem chłopskim zapomocą próby dokonania **mordu moralnego** na jednym z jego wodzów.

Nie ulega wątpliwości również, że metoda Mussoliniego, polegająca — dla upozorowania teroru — na organizowaniu zamachów na siebie samego, wejdzie do arsenału środków międzynarodowego faszyzmu, znajdzie naśladowców i w innych krajach dyktatury faszyzmu.

Trupy i ranni w Kossowie poleskim.

Strzelcy pomagali policji.

Dn. 4 bm. w Kossowie na polesiu miały miejsce wydarzenia, które oficjalny „Głos Prawdy“ (5, 2, 27) tak opisuje:

„Koło godziny pierwszej w południe w czasie najbardziej ożywionego ruchu targowego zebrała się grupka ludzi w liczbie około 30 osób i rozwinąwszy dwa transparenty z napisami żydowskiemi i białoruskiemi, z emblematami bolszewickiemi, poczęła wznosić dzikie okrzyki.

Oczywiście grupie prowokatorów udało się ściągnąć uwagę przybyłych na jarmark chłopów, którzy zbiegli się z całego targowiska, tworząc tłum około 1500 ludzi. Do tłumu tego przemawiało dwóch mówców w tonie rewolucyjnym zapewniając o niechybnej pomocy Rosji sowieckiej.

Szczupły oddział policji miejscowej w liczbie 12 ludzi starał się demonstrantów uspokoić i rozproszyć, jednakże tłum przybrał groźną postawę, nie pozwolił aresztować mówców. Wtedy oddział policji oddał do tłumu dwie salwy. **Na miejscu padły z pośród demonstrantów trzy trupy, 8 rannych,** z których **dwu zmarło** w drodze do szpitala. Znaczna liczba lżej rannych zbiegła wraz z tłumem. **Aresztowano szereg osób.**

Na pomoc policji w momencie decydującym przybiegli miejscowi strzelcy, którzy otrzymawszy broń z posterunku policji, brali czynny udział w obronie porządku“.

Ze względu na pana prokuratora zmuszeni jesteśmy powstrzymać się od właściwego omówienia tych znamiennych wydarzeń, będących niewątpliwie żywiołowym protestem ludu białoruskiego przeciwko aresztowaniu posłów. „Głos Prawdy“ usiłuje przedstawić całą sprawę w taki sposób, jakby sprawcami wszystkiego byli jacyś, tajemniczą otoczeni sprytni agitatorzy, wyzyskujący „wiarę naiwnych i prostych“. Ci naiwni i pości — to lud białoruski, który ponoć bardzo miłuje panów z „Głosu Prawdy“ i policję polską.

Gdyby sprawozdawca z „Głosu Prawdy“ zechciał przejrzeć „Warszawskij Dniewnik“ z roku np. 1905, znalazłby zupełnie takie same wiadomości o tłumach ludzi prostych i naiwnych, bardzo ponoć miłujących carskich żandarmów. W braterskiem pożyciu z prawowitą władzą carską przeszkadzali im tylko płatni agitatorzy, nadesłani wówczas na zacną carską Roś przez Niemców i Austrjaków. Wodzem jednej partji tych „płatnych agentów ościennego mocarstwa“ był wówczas Józef Piłsudski.

W wydarzeniach kossowskich znamienną rolę odegrał „strzelec“, który po raz pierwszy wystąpił jako pomocnik policji w przywracaniu „porządku“.

Strajk metalowców w środkowych Niemczech.

(„Głos Prawdy“ 7. II. 1927).

BERLIN. 5. 2. — Strajk w przemyśle metalowym w Niemczech środkowych, obejmujący już 6000 robotników, grozi rozszerzeniem się **na cały przemysł metalowy** okręgu środkowych Niemiec, zatrudniającego około 50 tys. robotników.

Towarzysze!

Nadsyłajcie korespondencje z waszych środowisk pracy na adres: Kraków-Podgórze, Lwowska 1, oficyny — u p. Łatakiewicza dla „Nowin“.

Wszelkie pieniądze nadsyłajcie na konto P. K. O. „Nowin“ Nr.

406.665

Zbierajcie składki na fundusz prasowy!

Redakcja i Administracja.

Robotnicy niemieccy o Z.S.R.R.

W połowie września wróciła do Niemiec delegacja robotnicza, którą niemieckie masy pracujące były wysłały do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich celem naocznego zbadania, co zwycięska rewolucja proletarjacka przyniosła tamtejszym robotnikom i chłopom.

Była to już **druga** z rzędu delegacja niemiecka tego rodzaju.

Delegacja składała się w przytłaczającej większości z **socjalnych demokratów** z małą domieszką komunistów, socjalistów niezależnych i bezpartyjnych.

Delegacja przebyła w ZSRR kilka tygodni i zbadała warunki bytu i pracy robotników w różnych ośrodkach przemysłowych, górniczych i td., w rozmaitych częściach Związku Sowieckiego.

Poniżej podajemy dosłowny przekład oświadczenia, wystosowanego przez delegację do robotników sowieckich w dniu wyjazdu z ZSRR.

* * *

Towarzysze! Dziś opuszcza ZSRR. druga niemiecka delegacja robotnicza. Poczuwamy się do obowiązku podzielenia się z Wami, bracia, wrażeniami z podróży po Waszem państwie i serdecznego podziękowania za braterską gościnność, będącą oznaką Waszego poczucia solidarności międzynarodowej. W dość długim objeździe delegacja miała możność zbadać życie w ZSRR. i zdobyć moc doświadczenia. Wszędzie nas chętnie informowano, a robotnicy otwierali nam naroścież bramy fabryk, domów zdrowia, urzędów i innych instytucyj. Wbrew fałszywym wieściom naszych przeciwników, stanowczo stwierdzamy, **że sami wybieraliśmy instytucje do zwiedzania** i nikt nam nic nie podsuwał. Grupy, zwiedzające Ural i Krym, zmieniły nawet w czasie podróży uprzednio uplanowaną marszrutę. Delegacja mogła zupełnie swobodnie przeprowadzić swoje badania, ułatwione przez tłumaczy, **zabranych z Niemiec.**

Pierwsza niemiecka delegacja robotnicza *p r z e r w a ł a* po raz pierwszy *w a ł k ł a m s t w a*, którym niemieccy kontrrewolucjoniści opasali Rosję sowiecką. Zadaniem drugiej delegacji było wrażenia pierwszej delegacji sprawdzić, postarać się o wzmocnienie braterskich stosunków pomiędzy robotnikami sowieckimi a niemieckimi, by w ten sposób stworzyć grunt dla jaknajrychlejszego doprowadzenia do międzynarodowej jedności związków zawodowych. Stwierdzamy, **że opinja pierwszej delegacji odpowiada w ogólności prawdzie.** Będziemy z całą mocą dążyli **do doprowadzenia do końca** rozpoczętego przez pierwszą delegację **dzieła międzynarodowej jedności związków zawodowych.**

Poszczególne wyniki badań II niemieckiej delegacji są następujące:

Położenie klasy robotniczej i budownictwo gospodarcze.

Najważniejszem zadaniem delegacji było z natury rzeczy zbadanie położenia klasy robotniczej i zapoznanie sie ze stanem i rozwojem budownictwa gospodarczego. Dniami całemi i dokładnie zwiedzaliśmy liczne fabryki. Stwierdziliśmy **jednomyślnie** co następuje:

Zakładami fabrycznemi kierują **czerwoni dyrektorzy** wspólnie z dyrektorami technicznymi i radcami fabrycznymi. Prostota i skromność kierowników zrobiły na delegatach olbrzymie wrażenie. Kierownicy, w olbrzymiej większości dawni robotnicy, i teraz czują się robotnikami. Między nimi, a całą załogą fabryczną istnieje **stosunek wzajemnej ufności,** świadczący o tem, jak dalece wszyscy robotnicy zainteresowani są w rozwoju **swoich** fabryk. Rady fabryczne i niższe komórki związków zawodowych w fabrykach mają olbrzymi wpływ na wszystkie sprawy obchodzące robotników.

Położenie klasy robotniczej w fabrykach polepszyło się wszędzie od czasów przedwojennych. Ośmiogodzinny dzień pracy nie jest w żadnym kraju tak ściśle przestrzegany jak w ZSRR. W oddziałach szkodliwych dla zdrowia, czas pracy trwa tylko 6 godzin; prócz tego, robotnicy tych oddziałów otrzymują dzienne dodatki żywnościowe. Robotnicy młodociani do lat 16 pracują 4 godziny, a od lat 16 do 18 — 6 godzin dziennie. Otrzymują oni 4 tygodnie urlopu, gdy naogół urlop trwa 2 tygodnie. Robotnicy pracujący w gałęziach szkodliwych dla zdrowia otrzymują także 4 do 5 tygodni urlopu. Podczas urlopu otrzymują pełny zarobek. Stwierdziliśmy, że **zarobki realne** częściowo **przewyższyły poziom przedwojenny,** że najmiejszy zarobek wynosi 80 proc. zarobków przedwojennych. Związki zawodowe i kierownicy zakładów pracy stale dążą do polepszenia bytu robotników i biednych chłopów. Te fakty potwierdzali wciąż sami robotnicy fabryczni, z którymi mogliśmy zupełnie swobodnie i bez żadnej kontroli rozmawiać.

Mogliśmy zaobserwować wolno, ale stale wzrastające polepszenie bytu robotników. Szczególnie mocno uwydatniło się to w dziedzinie **budowy mieszkań robotniczych.** Prawie każda wielka fabryka buduje dziś własne osiedla robotnicze, jaskrawo odcinające się od nędznych chałup, budowanych ongi przez kapitalistów dla niewolników pracy.

Źródłem polepszenia się bytu proletarjatu jest rozwój gospodarczy. **Prawie wszędzie osiągnięto poziom produkcji przedwojennej, a w wielu zakładach już go przewyższono.** Osiągnięto to zapomocą racjonalnych urządzeń fabrycznych i wyszkolenia robotników fachowych. Jeśli w państwach kapitalistycznych maszyna oznacza większy wyzysk proletarjatu, a racjonalizacja w kapitalistycznych zakładach jest przekleństwem dla robotników — to racjonalna gospodarka fabryczna w państwie robotniczem jest dobrodziejstwem dla pracujących, gdyż ulepsza metody pracy i skróca czas roboczy.

Stwierdzamy, że **gospodarka sowiecka znajduje się w stanie ciągłego wzrostu i rozwoju w kierunku socjalizmu,** gdy gospodarka w państwach kapitalistycznych upada, a położenie proletarjatu wciąż się pogarsza. w ZSRR wraz z rozwojem gospodarczym polepsza się sytuacja klasy robotniczej.

(Dokończenie nastąpi).

KONTO P. K. O. 406.665. Prenumerata: — kwartalnie — 4 zł. rocznie — 16 zł. zagranicą rocznie — 2 dolary. Adres Redakcji i Admin.: **Kraków-Podgórze, Lwowska l., oficyny u p. Łatakiewicza dla „Nowin“.** **KONTO P. K. O. 406.665.**

Nakładca i odpowiedzialny Redaktor: Zygmunt Antoni Młynarski, Krakow. Drukarnia B. Geizhalsa, Krakow XXII, Kalwaryjska 18. — Tel. 3379